Goniec Codzienny

Wilno
ŚRODA
8 marca 1944
Nr. 807
Cena w Wilnie 5 fen.

Zniszczono 140 samolotów terrorystycznych USA

Ciężkie walki na obszarze Zwenigródek—Szepietówka. — Łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku i Oceanie Indyjskim 71.000 TRB.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 7. III. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Po obu stronach Krzywego Rogu również wczoraj wojska niemieckie odparły w ciężkich walkach gwałtowne ataki bolszewickie lub zahamowały je w miejscach wyłomów.

Na obszarze Zwenigródka i Szepietówki toczą się nadal walki w niezmniejszonej sile. Silne ataki nieprzyjacielskie toczyły się na zmianę z zdecydowanymi kontratakami niemieckich dywizyj przeciw nacierającym sowieckim przednim oddziałom atakowym. Przy tym jedynie na południe od Szepietówki zniszczono 41 czołgów nieprzyjacielskich i 29 dział.

Przy autostradzie Smoleńsk—Orsza bolszewicy kontynuowali na wąskim froncie kilkoma atakowymi falami dokonywane próby przełamania frontu. Po zaciętych walkach próby się załamały. Nieprzyjaciel stracił tu 22 czołgi.

Również na północ od Pskowa i pod Narwą ataki sowieckie wspierane przez czołgi i samoloty bojowe spełzły na niczym wobec zaciętego oporu niemieckich grenadierów. Własne kontrataki miały pomyślny przebieg.

Na dalekiej północy strzelcy górscy armii lądowej i broni SS odparli na odcinku Louhi kilka ataków nieprzyjacielskich wśród wysokich krwawych strat dla bolszewików.

Na frontach włoskich panowała wczoraj ożywiona działalność wywiadowcza i zaczepna.

Atak zespołów północno-amerykańskich bombowców na stolicę Rzeszy w południowych godzinach dnia wczorajszego przyniósł szczególnie wielki sukces niemieckich powietrznych sił obronnych. Kilka dzielnic mieszkalnych wielkiego Berlina zostało dotkniętych przez rozproszone zrzucenie bomb. Zniszczono 140 samolotów nieprzyjacielskich, w tym 118 czteromotorowych bombowców.

Oddział samolotów niszczycielskich pod dowództwem majora Kogler szczególnie się przy tym odznaczył.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe atakowały obiekty w południowej Anglii.

Siły ubezpieczające marynarki wojennej zatopiły w dzisiejszych godzinach porannych na obszarze morza pod Ymuiden brytyjskie ścigacze i uszkodziły trzeci tak ciężko, że należy się liczyć z jego zatonięciem, oraz jeszcze trzy zapaliły pociskami. Własne okręty osiągnęły w całości swe bazy.

Łodzie podwodne zatopiły w ciężkich walkach z nieprzyjacielskimi karawanami i silnie ubezpieczonymi jednostkami na Atlantyku i Oceanie Indyjskim 12 statków o łącznej pojemności 71000 TRB.

Nowy wielki sukces niemieckiej obrony powietrznej

BERLIN. (DNB). Niemiecka obrona powietrzna osiągnęła w poniedziałek nowy wielki sukces podczas obrony przed nalotowi bombowców amerykańskich na stolicę Rzeszy. Udaremniła ona zamiar wroga wykonania pod silną ochroną myśliwców skoncentrowanego nalotu na stolicę Rzeszy. W niezliczonych i na setki kilometrów rozciągających się walkach powietrznych wdzierały się bez przerwy niemieckie myśliwskie i niszczycielskie eskadry w nalatujące rzędy nieprzyjacielskich samolotów, przyczyniając im wysokie straty już przy samym zbliżaniu się.

W godzinach wieczornych w poniedziałek otrzymano już meldunki o zniszczeniu ponad 80 północnoamerykańskich samolotów głównie czteromotorowych bombowców. Należy liczyć się ze znacznym wzrostem tego wyniku zestrzeleń, ponieważ brak jest jeszcze meldunków od kilku oddziałów myśliwskich oraz artylerii przeciwlotniczej.

×

Ostatnie meldunki już zsumowane podają o zestrzeleniu 140 samolotów U. S. A.

Papież odwołuje mszę koronacyjną

WATYKAN. Papież Pius XII, jak powiadamiają watykańskie sfery, wskutek silnego wrażenia, odniesionego podczas bombardowania Rzymu, odwołał zapowiedzianą na dzień 12 marca uroczystą mszę z okazji piątej rocznicy jego koronacji.

Angielski kontrtorpedowiec „Inglefield" zatonął

BERLIN. (DNB). Jak podaje do wiadomości angielska admiralicja, zatonął kontrtorpedowiec „Inglefield", posiadający wyporność wodną 1570 ton.

Kontrtorpedowiec zbudowano w roku 1936 jako okręt banderowy. Rozwijał on szybkość 36,5 mil morskich na godzinę i posiadał między innymi pięć dział 12-centymetrowych oraz osiem wyrzutni torpedowych. Załoga „Inglefield'a" w czasie pokoju liczyła 175 ludzi.

„Ciche" straty bombowców

BERLIN. (DNB). Znamienny dla „cichych strat" anglo-amerykańskiego lotnictwa podczas ataków terrorystycznych na Rzeszę Niemiecką jest komunikat znajdującej się w zachodnich Bałkanach armii. Po obfitym w straty ataku na niemieckie miasta w dniu 25. 2. część anglo-amerykańskich bombowców terrorystycznych wymknęła się z pod ciosów niemieckiej obrony w kierunku zajętych obszarów w południowych Włoszech. Jedynie w zasięgu działalności pewnej armii strącono dwie maszyny. Jeden bombowiec runął na ląd, a drugi spadł bezpośrednio przed zajętą przez Niemców wyspą dalmacką na Morzu Adriatyckim. Część załogi, która wyskoczyła na spadochronach, została ujęta

„Osservatore Romano" piętnuje nowy atak terrorystyczny na Rzym

RZYM. (DNB). W mocnych słowach piętnuje „Osservatore Romano" anglo-amerykański atak terrorystyczny na Rzym, mający miejsce w dn. 3 marca, wskutek którego między innymi został zburzony do fundamentów kościół św. Benedykta, znajdujący się w części miasta zwanej Ostiense, oraz spłonął przytułek dla dzieci, prowadzony przez zakonnice, który znajdował się w pobliżu Watykanu. Dziennik watykański przypomina różne odezwy papieża, mające na celu odgraniczenie wiecznego miasta od okropności wojny.

———— o:o ————

Zdemaskowanie powodzi anglo-amerykańskich kłamstw przeciwko Japonii

BERLIN. (DNB). Wobec anglo-amerykańskiej kampanii przeciwko Japonii z powodu rzekomo złego traktowania internowanych i jeńców wojennych na uwagę zasługują sprawozdania, złożone przez delegata międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w Szanghaju, E. Egle'go, po zwiedzeniu przez niego tamtejszych obozów dla internowanych

Jak wiadomo już w połowie lutego omówił przedstawiciel japońskiego biura informacyjnego Igutsch nieprzyjacielską kampanię oszczerczą, zatrzymując się przy tym w szczególności nad sprawą obozów dla jeńców wojennych. Oświadczył on przy tej sposobności, iż należy się spodziewać, że władze amerykańskie nie pominą nadesłanego przez przedstawiciela międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Maxa Pestalozziego sprawozdania z jego wizytacji kilku obozów dla jeńców wojennych. Pestalozzi stwierdził bowiem, że stosunki w obozach dla jeńców wojennych są zadowalające.

Tak samo sprawozdania Egle'go zadają kłam anglo-amerykańskiej akcji oszczerczej, jeśli chodzi o stosunki w obozach dla internowanych. Sprawozdania te ukazały się w lutowym numerze „Revue Internationale de la Croix Rouge". W szczegółach omawiają one zwiedzenie trzech obozów, z których największy mieścił w sobie 788 internowanych, w tej liczbie wiele dzieci. W sprawozdaniu mówi się między innymi: „Internowani umieszczeni są z komfortem w dwuch wielkich budynkach i w barakach, które dawniej należały do armii brytyjskiej. Obóz utrzymany jest bardzo czysto. Pod dostatkiem jest tam ciepłej wody do natrysków i mycia się. Uczyniono wszystko dla zwalczania robactwa. Trzy razy dziennie podawane są posiłki a mężowie zaufania zapewniają, że porcje są wystarczające. Kuchnia zorganizowana jest w sposób najbardziej nowoczesny, a kantyna bardzo ceniona. Szpital w obozie posiada wszelkie potrzebne lekarstwa. Mąż zaufania oznajmił, że stan zdrowotności jest bardzo zadowalający. Znajduje się tam też dobrze wyposażona klinika dentystyczna, oraz biblioteka złożona z około 1200 tomów, a nadto boiska sportowe. Dla dzieci zorganizowano klasy szkolne. Reasumując należy powiedzieć, że zdaniem męża zaufania internowani są dobrze traktowani przez władze japońskie jak również przez komendanta obozu".

To samo okazało się podczas zwiedzania drugiego obozu. Egle mówi przy tym o „bardzo dobrym wrażeniu". W trzecim obozie jest niestety oddany do dyspozycji plac za mały. Lecz i tutaj również kuchnia jest bardzo dobrze zorganizowana i wyposażona w zupełnie nowoczesny materiał. Tak samo szpital ma znakomite pomieszczenie i zaopatrzony jest we wszelkie potrzebne materiały. Internowani korzystają tutaj z biblioteki. liczącej 2500 tomów a nadto uprawiają wszelkie sporty.

Sprawozdania Egle'go podkreślają tezę Igutschi'ego, wypowiedzianą w czasie jego przemówienia w połowie lutego, że nieprzyjacielska kampania z biegiem czasu wszędzie rozpoznana zostanie jako samowolnie sfabrykowane oszczerstwa.

Spór o ofenzywę

Stillwell chce inaczej niż Mountbatten

SZANGHAJ. Pomiędzy angielskim głównodowodzącym na Dalekim Wschodzie lordem Mountbattenem i szefem amerykańskich wojsk, generałem Stillwell'em powstał pierwszy konflikt, tak że lord Mountbatten musiał wysłać do Nowego Jorku swego szefa sztabu generalnego, ażeby wystąpił tam jako pośrednik.

Stillwell skarży się na to, że Mountbatten do obecnego momentu nie zdobył jeszcze spowrotem Burmy przy pomocy ofensywy w wielkim stylu. Ponieważ Mountbatten silnie odczuwa brak tonażu okrętowego, musi on operować ostrożnie rozporządzanymi przez siebie środkami. Konflikt między Stillwell'em a Mountbattenem w pierwszym rzędzie polega się na tym, że Anglik Mountbatten uważa zdobycie spowrotem straconych angielskich obszarów Burmy i Malajów jako główny cel swych operacji wojennych, podczas gdy Amerykanin Stillwell uważa zdobycie Burmy jedynie za wstęp do ofensywy wschodnio - azjatyckiej, który otworzy drogę do zaopatrzenia Chin i umożliwi główną ofensywę na Japonię.

Opierając się na doniesieniu agencji Domei gazeta czungkingska „Takung Pao" podaje, że generał-porucznik Joseph Stillwell, głównodowodzący wojskami USA w Indiach, został ranny podczas swej podróży inspekcyjnej na froncie Burmy w ogniu artylerii japońskiej Następnie gazeta donosi, że wielu członków sztabu i wielu oficerów zostało zabitych lub rannych.

Angielsko-hinduskie straty na froncie Arakan

TOKIO. (DNB). W przebiegu dotychczasowych działań na froncie Arakan, które to działania właściwie doprowadziły do zniszczenia 7 nieprzyjacielskiej dywizji, stracił nieprzyjaciel — według komunikatu cesarskiej kwatery głównej — około 7000 ludzi w samych zabitych, a między nimi 3000 Anglików. Japończykom wpadła tam w ręce wielka ilość materiału wojennego, a mianowicie: 45 czołgów, 660 pojazdów mechanicznych różnego rodzaju oraz 92 działa różnego kalibru, a oprócz tego zestrzelono 62 nieprzyjacielskie samoloty.

Również donosi się dziś o łącznych sukcesach lotniczych na innych obszarach walk. Jak stwierdza pewne urzędowe doniesienie, zestrzelono w miesiącu lutym na różnych odcinkach jednej tylko armii ogółem 407 samolotów przeciwnika, częściowo w walkach powietrznych lub też zniszczono je na ziemi. Na pierwszym miejscu stoi Nowa Gwinea, gdzie zestrzelono 125 samolotów. Straty japońskie wykazują się ubytkiem 80 maszyn.

Nowe oszustwo USA

SZTOKHOLM. Przedłożona kongresowi przez prezydenta USA propozycja nie ograniczania się w przyszłości do polityki t. zw. „dobrego sąsiedztwa" jedynie do Ameryki Południowej, ale rozszerzenie jej na cały świat, jest dowodem daleko wytkniętych celów imperialistycznych Ameryki rooseveltowskiej.

Nowy program tej tak zwanej polityki dobrego sąsiedztwa, którą przedłożył kongresowi podsekretarz państwa Stettinius, obejmuje wymianę profesorów, naukowców, dziennikarzy, pedagogów i t. d. stworzenie tak zwanych amerykańskich centr „kultury" we wszystkich ważniejszych stolicach na świecie oraz wymianę gazet, czasopism filmów, audycji radiowych, ażeby zbliżyć świat do stosunków, panujących w USA.

Poza tym rozległym programem „kulturalnym" znajdują się jednak bardzo ważne interesy gospodarcze. Program „kulturalny" jest jedynie prekursorem amerykańsko-żydowskiego kapitału. Podobnie rozpoczynała się polityka USA w Południowej Ameryce przez zadomowienie różnych „kulturalnych" instytucyj aż do chwili, kiedy za tymi „instytucjami kulturalnymi" ukazali się amerykańsko-żydowsko-plutokratyczni geszefciarze, a za nimi znowu amerykańscy politycy i wojskowi.

Za nimi znajdują się znowu żydowskie placówki rozkazodawcze. W ten sposób usiłuje żydostwo, które także i w tej wojnie jest prawdziwym podżegaczem wojennym, przy pomocy zakłamanych frazesów polityki „dobrego sąsiedztwa" i przy pomocy „kulturalnego" oszustwa przeprowadzić swe plany gospodarczo-imperialistyczne.

Rozruchy w Marokku

Przyczyną tego: niedotrzymanie amerykańskich przyrzeczeń

PARYŻ. (DNB). Jak donosi komunikat agencji Ofi z Tangeru, rozruchy w Marokku przybrały większe rozmiary niż przewidywano. Władze gaullistowskie powzięły w porę środki, ażeby przywrócić znowu porządek. Wojska otrzymały rozkaz rozpędzania wszystkich podejrzanych zbiórek i w razie potrzeby użycia broni. Na wzgórzach miast Fez i Meknes artyleria zajęła stanowiska, ażeby w poważnych wypadkach natychmiast interweniować. Mimo to w Fez tubylcy zniszczyli przy pomocy granatów ręcznych i pistoletów maszynowych pewien oddział strzelców senegalskich. Broń była pochodzenia amerykańskiego. Powodem tych rozruchów jest niedotrzymanie przyrzeczeń danych przez Amerykanów, którzy wobec tych wypadków stoją na uboczu.

Walka z bandami na obszarach półwyspu bałkańskiego

BERLIN. (DNB). W rejonie zasięgu pewnej armii w zachodniej części Bałkanów bandy komunistyczne straciły dnia 25. II. 72 zabitych i wielką liczbę jeńców, rannych i zbiegów. Zdobyto ciężką i lekką broń piechoty rozmaitego rodzaju oraz amunicję. Na pewnej wyspie dalmackiej zabezpieczono 68.800 naboi broni piechoty, 625 ręcznych granatów oraz wielką ilość wyrzutni granatów i pocisków sygnałowych.

Oddziały chorwackie i żandarmeria rozbiły wiele grup bandytów. Komuniści stracili przy tym wielu zabitych i liczną broń piechoty.

Artyleria marynarki zestrzeliła dwa nieprzyjacielskie myśliwce bombardujące, których załoga uratowała się skokiem ze spadochronów i dostała się do niemieckiej niewoli.

Sześć miesięcy kampanii włoskiej

W co przemieniła się przechadzka do Rzymu

BERLIN. Z dniem 3-go marca upłynęło sześć miesięcy od chwili, gdy oddziały 8 armii brytyjskiej wylądowały w Kalabrii. W ten sposób rozpoczęła się kampania włoska, która od tego czasu stała się łańcuchem rozczarowań dla aliantów. Od początku października dowództwo alianckie ogarnęło operatywne odrętwienie, z którego starało się ono wyzwolić dopiero w końcu stycznia przez wylądowanie pod Nettuno.

Aż do zbudowania stanowisk nad Garigliano i Sangro posuwały się armie alianckie w szybkim tempie na północ. O tempie tej „ofensywy" nie decydowały jednakowoż nigdy one same, lecz stale niemieckie straże tylne, które zapewniły w ten sposób dowództwu niemieckiemu potrzebny okres czasu do zorganizowania głębokiej i silnie umocnionej strefy obronnej poza obydwoma wymienionymi rzekami. Przeciwnik wiedział o tym nie mógł jednak temu przeszkodzić i już wówczas przez tę niemoc wykazał swoją strategiczną i taktyczną niższość, która jeszcze wyraźniej ujawniła się, gdy następnie wojska niemieckie nad Garigliano i Sangro od powstrzymującego do stałego przeszły oporu.

Rezygnując całkowicie ze zmiany punktów ciężkości, ograniczyli się Anglo-Amerykanie do skoncentrowania przeciwko względnie wąskim odcinkom frontu niemieckiego olbrzymiej przewagi materiałów i ludzi, by w ten sposób przez atak czołowy przełamać linię frontu. Te trwające miesiącami, tępe, ubogie w pomysły ataki doprowadziły do małych, nie zasługujących prawie na najmniejszą wzmiankę zdobyczy terytorialnych. Front nie został przełamany. Dopiero później dowództwo alianckie zdecydowało się na nową próbę osiągnięcia na drodze operatywnej tego, w czym zawiodły jego wysiłki taktyczne. Przez daleki oskrzydlający manewr lądowania pod Nettuno miano otoczyć zamknąć i zniszczyć znajdującą się na południowym froncie armię niemiecką, lub conajmniej zmusić ją do pośpiesznego odwrotu na Rzym i jeszcze dalej. Nic z tego nie zostało osiągnięte. Położenie ścieśnionych na przyczółku pod Nettuno i zmuszonych do obrony wojsk alianckich można uważać dzisiaj raczej za nader poważne.

W tym retrospektywnym rozważaniu ukazał się już cały szereg doświadczeń, które na podstawie dotychczasowego przebiegu kampanii włoskiej dają ocenę Anglo-Amerykanów pod względem operatywnym i taktycznym. Ponadto stwierdzić można jeszcze rzecz następującą: prawie całkowite panowanie aliantów na morzu w basenie Morza Śródziemnego nie mogło w decydujący sposób wpłynąć na bieg wydarzeń wojennych na lądzie. To samo odnosi się do znacznej przewagi Anglo-Amerykanów w powietrzu. Wspomniane doświadczenia ważne są dla rozwoju przyszłych wypadków. Masowe użycie artylerii przez przeciwnika zapewniło mu jedynie sukcesy taktyczne, nie miało ono natomiast skutku operatywnego. Wybitny udział artylerii niemieckiej w niemieckich sukcesach, osiągniętych podczas walk odpierających, wykazał pozatym, że dowództwo i żołnierskie zdolności w walce artyleryjskiej stanowią conajmniej tak samo ważne czynniki jak liczba dział i zasób amunicji.

Również swojej przewagi w dziedzinie broni pancernej nie potrafił przeciwnik rozwinąć w całej pełni we Włoszech. Częściowo przeszkadzał temu górski charakter kraju, lecz częściowo także — zwłaszcza na równinie pontyńskiej — taktyczna przewaga niemieckiej obrony pancernej. Rekordowym wyczynom niemieckich pionierów w systematycznym niszczeniu wszelkich dróg komunikacyjnych, w utrudnianiu przejść na przedpolu i w umacnianiu naturalnych stanowisk obronnych Anglo-Amerykanie nie przeciwstawili niczego, choćby w przybliżeniu podobnego. Niemieckie mistrzostwo w wojnie górskiej zostało w całej pełni i kilkakrotnie uznane przez samego przeciwnika.

Co się tyczy dowozu posiłków, to zdaje się że w organizacji etapowych oddziałów alianckich okazały się podczas kampanii włoskiej mimo prawie niewyczerpanych możliwości zaopatrzenia przecież bardzo poważne braki, przede wszystkim owa tępota i ociężałość, które tak często stwierdzić można było na polu operatywnym. Wszystkie owe wspomniane poszczególne doświadczenia w kampanii włoskiej ustępują jednak pod względem znaczenia doskonale zdanej próbie niemieckich żołnierzy, którzy zarówno jako oddzielni wojownicy jak również jako stały człon walczącego narodu wykazali znaczną przewagę nad żołnierzami angielskimi i amerykańskimi.

Udoskonalona taktyka walk odpierających

BERLIN. Cechą charakterystyczną obecnej sytuacji na froncie wschodnim jest dalszy wzrost sowieckiej działalności bojowej. Z chwilą przejścia Sowietów do masowych ataków w trzech punktach ciężkości, mianowicie pod Bobrujskiem, Newlem i Narwą, można mówić o rozpoczęciu owych działań bojowych, których dowództwo niemieckie na podstawie koncentracji wojsk sowieckich już od pewnego czasu się spodziewało, lecz których rozpoczęcie opóźnione zostało przez skuteczną działalność niemieckiego lotnictwa i artylerii na rejony koncentracji. Po pokonaniu znacznych trudności w zgromadzeniu wojsk, które to trudności uwidaczniają się jeszcze teraz w pewnym zmniejszeniu nacisku ofenzywnego, przystąpili bolszewicy na trzech wymienionych odcinkach do ataku. Skutecznością uderzeń niemieckich na koncentrującego swe wojska nieprzyjaciela i brakiem momentu zaskoczenia należy tłumaczyć fakt, że przede wszystkiem na odcinkach Bobrujska i Newla oddziały niemieckie potrafiły odnieść pełny sukces w walkach odpierających Masowy, za każdym razem przy pomocy kilku dywizyj strzeleckich i bardzo silnego poparcia czołgów przeprowadzany atak sowiecki, łamał się częściowo już przed stanowiskami niemieckimi, nie osiągając nigdzie włamań lub choćby głębszego wpływu strategicznego. Załamanie się ataków można nazwać całkowitą klęską sowiecką. Nie wolno jednakowoż, wyciągać stąd wniosku, iż można się już nie liczyć z dalszymi próbami ofenzywnymi. Silny udział artylerii niemieckiej w sukcesach osiągniętych w walkach odpierających w owych trzech rejonach ofenzywnych zasługuje przy tym na uwagę jako szczególna oznaka udoskonalenia niemieckiej taktyki w walkach odpierających.

Jeśli chodzi o sytuację na poszczególnych odcinkach walk, to ofenzywa pod Bobrujskiem jest jedynie kontynuowaniem podejmowanych już poprzednio wysiłków. Lecz także teraz front niemiecki wykazuje tę samą siłę obronną, która cechowała go dotychczas również przy porównaniu z wszystkimi innymi odcinkami niemieckiego frontu.

Ataki na północny zachód od Newla wiążą się strategicznie z walkami pod Narwą. Na najbardziej południowym i najbardziej północnym skrzydle niemieckiego frontu północnego próbują Sowiety kombinowaną akcją osiągnąć przełamanie linii. Atak na północny zachód od Newla skierowany jest na punkt osiowy niemieckiego manewru zachylenia frontu na wschód i na południowy wschód od jeziora Pejpus, względnie jeziora Pskowskiego.

Gdy w stosunku do tych zamierzeń wojska niemieckie potrafiły uzyskać pełny sukces w walkach odpierających, boje pod Narwą toczą się jeszcze w całej pełni. Z przyczółka mostowego, jaki zajmują bolszewicy przez Narwę w oparciu o jezioro Pejpus, usiłują oni posuwać się wachlarzowato w kierunku północnym, południowym i zachodnim. Ataki te jednakowoż odparto w zaciętych walkach, lub udaremniono je już w chwili ich rozwijania się.

Opór ich jest

nie do złamania.

N. i Z. Tutaj na zachodnim brzegu Narwy powstrzymuje się atak bolszewików, mimo że rzucają oni do walki masy piechoty, czołgów i lotnictwa nurkującego. W tych pierwszych dniach głównie oddziały artylerii przeciwlotniczej pewnego pułku północno niemieckiego stworzyły żelazny front obronny nad zamarzniętą Narwą. Rzucenie do walki bardzo silnych oddziałów bombowców i lotnictwa pikującego miało złamać ową pozycję ryglującą. Kadłuby zestrzelonych samolotów typu IL II i P II pokrywają wokół szerokie zaśnieżone pola. Bystro bada oko starszego szeregowca zarośniętą krzewami dolinę na wschodnim brzegu rzeki. „Coś się tam dzieje" — mruczy on do siebie. Nagle mimowoli kurczy się w sobie. Szybko przyłożył lornetę do oczu. Tam z tamtej strony... Alarm! Nie potrzebuje on głośno krzyczeć, jego koledzy mają w ostatnich dniach czujne oczy i uszy. Zawsze gotowi są oni do skoku. Dostrzegają oni zbliżający się od wschodniego brzegu Narwy bolszewicki oddział szturmowy w sile od 80 do 100 żołnierzy. W tym momencie oddział znalazł się już w połowie zamarzniętej rzeki. W tej chwili 20 centymetrowe działa rozpoczynają swój morderczy ogień, skierowany na ich szeregi. Po kilku minutach lód pokryty został ciałami poległych. Reszta z trudem dotarła do zachodniego brzegu. W walce zbliska granatami ręcznymi i pistoletami automatycznymi rzuca się obsługa dział na napastników, z których nikt nie wychodzi cało.

Pojedyńcze domy i rozwalone stodoły stoją na brzegu. Zasłaniają one pole obstrzału i podczas nowych ataków sowieckich mogą służyć bolszewikom za osłonę. Powziąwszy szybką decyzję każe je dowódca odcinka spalić i zburzyć. Dwaj starsi szeregowcy wybierają się w drogę, by zburzyć dom mieszkalny. Uważano, że nie ma tam nieprzyjaciela. Z przezorności rzucają oni do wnętrza przez okno granat ręczny. Pozostają oni za rogiem domu w ukryciu. Następuje krótka, ostra detonacja. Nagle kilka metrów z tyłu za nim. również wybuch granatu ręcznego. Musiano go wyrzucić z domu. Pod osłoną zatem nocy usadowili się tam bolszewicy a teraz czekają tylko na posiłki.

Mimo gwałtownego ognia karabinu maszynowego ze wschodniego brzegu podsuwają się obydwaj starsi szeregowcy tuż pod dom i rzucają naraz do każdego okna granaty ręczne, by zamaskować większy atak niemiecki. Ich koledzy przy działe widzą walkę obydwuch i dwaj spośród nich włoką nową skrzynkę z granatami ręcznymi i amunicją do pistoletów automatycznych. Skoro i ta amunicja została wystrzelana a bolszewicy wciąż jeszcze nie chcieli opuszczać swych kryjówek, rozpoczęli abydwaj żołnierze z obsługi dział przeciwlotniczych straszliwy wrzask hurra. Nagle otwierają się tylne drzwi i grupa złożona z 30 sowieckich piechurów usiłuje po łodzie przedostać się na wschodni brzeg. Na to tylko czekała obsługa dział 20-centymetrowych. Ogień ich niszczy i tę grupę, tylko dwuch poddało się do niewoli. „Nie tak łatwo złamać niemieckiego starszego strzelca", myślą obydwaj, opowiadając o udanej wyprawie.

TRUK

Korespondent wojenny „United Press" stara się wyjaśnić, dlaczego ostatni wielki atak floty admirała Nimitza na japońską bazę na Pacyfiku Truk musiał spełznąć na niczym. Amerykański reporter nazywa Truk bastionem nie do zdobycia. Wyspa Truk osłonięta jest wieńcem wysp wulkanicznych różnej wielkości i rafą koralową, co stanowi naturalny pas obronny, stawiający każdemu napastnikowi nadzwyczaj ciężkie i skomplikowane zadania. Gdyby flota Stanów Zjednoczonych, powiada dalej amerykański dziennikarz, próbowała Truk zdobyć, to podjęłaby się przez to największego ryzyka w obecnej wojnie. Z licznych dróg przejazdowych, prowadzących między rafami koralowymi, tylko jedna jest dostatecznie głęboka, inne zaś są za płytkie dla wielkich okrętów wojennych. Poza tym Japończycy utworzyli wszędzie zapory minowe, tak że również i mniejsze okręty wojenne nie mogą się dostać na właściwe wody koło Truk. Laguna wewnątrz raf koralowych jest tak wielka, że w razie potrzeby może pomieścić całą flotę japońską. Lecz w tej chwili Japończycy nie skoncentrowali żadnych zasługujących na wzmiankę sił zbrojnych koło Truk. Truk, pisze dalej korespondent „United Press" służy Japończykom jako pozycja wypadowa dla ich ofensywnych uderzeń na wyspy Gilberta na wschodzie i na Nową Brytanię i wyspy Salomona na południu. („W. Z.").

Szczegóły bombardowania Watykanu

przez amerykańskich gangsterów powietrznych

RZYM. (DNB). Obecnie znane są bliższe szczegóły dotyczące nalotu na Watykan, dokonanego w dniu 1 marca przez północno-amerykańskie bombowce. Jedna z bomb spadła na podwórze Collegio Orbano di Propaganda Fade, niszcząc do fundamentów przylegający dom zakonnic. Część budynku zwróconą frontem ku placowi Piotra, w odległości zaledwie 500 metrów od prywatnej siedziby Papieża, została ciężko trafiona. Skutkiem zburzenia ściany szerokości około pięciu metrów runęły położone poza nią pokoje. Wszystkie szyby domu, jak również wiele szyb w rejonie St. Damaso skutkiem ciśnienia powietrza zostało zniszczonych. Również w głównym budynku ojców Augustynów powstały duże szkody; od tylnej strony ma ten budynek ślady licznych uderzeń odłamków bombowych. Pałac Santa Ufficio, gdzie znajdują się mieszkania kardynałów Caccio, Monimioni i Rossi, jak również asessora St. Uffi, ekscelencji Ottaviani, został ciężko trafiony. Dwie bomby padły następnie na mur przed Porto Cavallegevi i uszkodziły bastion. Inna znów bomba, która eksplodowała w pobliżu pewnego domu obok tego muru, zrobiła szeroki otwór w ścianie parterowej.

Piekło w Bari

MEDIOLAN. O terrorze Anglo-Amerykanów w Bari pisze w gazecie „Stampa" porucznik Manlio Franz z 3-go pułku alpinistów. Porucznikowi temu udało się w końcu listopada ubiegłego roku uciec z południowych Włoch i wrócić do swego ojczystego miasta Aosta. Bezpośrednio po zawieszeniu broni porucznik Franz przydzielony został do oddziału, który miał za zadanie przeszkodzić wycofaniu się wojsk niemieckich. Zadanie to przyjęła większość formacji z wielkim niezadowoleniem.

Właściwe zajęcie miasta Bari nastąpiło dnia 23 września. Zamiast oczekiwanych zasiłków żywnościowych ludność ujrzała na samochodach ciężarowych, przejeżdżające po mieście, wrzeszczące i pijane kolorowe oddziały, które wyrzucały małe woreczki z twardymi sucharami. Rozporządzenie, nakazujące niezamykanie drzwi we wszystkich domach przez dzień i noc, było powodem do ciągłych czynów przemocy, rozbójnictwa i gwałtu na kobietach i dziewczętach, dokonywanych przez kolorowe oddziały. Tak więc pewnego dnia w Barletta, pewna 18-letnia dziewczyna została rozstrzelana za to, że broniła się w obecności swej przerażonej matki przed napaścią czterech Nowozelandczyków.

Szczególnie tragiczny był los, jak opisuje porucznik Franz, włoskich żołnierzy, którzy zostali jak niewolnicy zaciągnięci do przymusowej pracy przy wyładowaniu i ładowaniu statków pod nadzorem Anglików i kolorowych żołnierzy. Pewien młody oficer marynarki, który zaprotestował przeciw takiemu traktowaniu, został na miejscu rozstrzelany.

Wreszcie udało się temu porucznikowi z pułku alpinistów i dwu innym jego kolegom uciec z tego piekła i dojść po żmudnych dniami trwających marszach, do niemieckich linii.

Największy interes żydów

Baruch komunikuje o mającej nastąpić po wojnie amerykańskiej polityce gospodarczej

LIZBONA. Walstreet widzi ukazujący się na widnokręgu największy od początku dziejów amerykańskich interes. Żyd Bernhard Baruch, ekonomiczny doradca Wilsona w pierwszej wojnie światowej, zajmujący to samo stanowisko przy Rooseveltcie w drugiej wojnie światowej, otrzymał w dniu 6 listopada 1943 r. zlecenie przedłożenia projektów co do kształtowania się amerykańskiej gospodarki po zakończeniu wojny. Jak donosi nowojorski korespondent londyńskiego dziennika „Times" — wykończył obecnie Baruch swój projekt, który odpowiada życzeniom Roosevelt'a. Zamianowaniem Barucha na to stanowisko zapewniło sobie amerykańskie żydostwo ważne stanowisko kluczowe także na okres powojenny, podczas gdy tę pozycję w okresie wojennym zajmuje ono już od roku 1941.

Wobec swoich współwyznawców Baruch nakreślił nęcący obraz czasów powojennych i przyrzekł żydowskiemu kapitałowi zyski bez granic. „My staniemy po wojnie" wyjaśnił on, „nie tylko wobec zadania zaspokojenia zapotrzebowania naszej własnej ludności cywilnej, nie, cały świat czeka na te towary, które tylko my możemy dostarczyć. Nieograniczony rynek zbytu naszych produktów otwiera się przed nami" Jak wielkie i jak nieograniczone są te powojenne zadania, a w związku z tym jak niewyczerpane są możliwości zysków — wyjaśnia Baruch na przykładzie, iż „suma odpowiadająca jednorocznej produkcji wojennej w wysokości conajmniej 60 miliardów dolarów będzie musiało być przestawiona na warunki, jakie będą miały miejsce w czasie pokoju".

Baruch chce wobec tego zapewnić żydowskiemu kapitałowi wzrastające możliwości zysków. W dalszym ciągu wyjaśnił on: „Problem ten tylko wtedy się urzeczywistni, skoro my przygotujemy sytuację, w której prywatna inicjatywa ponownie odegra dominującą rolę". Co się z wielkim uznaniem o projektach tego rodzaju prywatnej inicjatywy, nie potrzeba wyjaśniać.

Według doniesienia „Times'a" Roosevelt oczywiście wypowiedział się z wielkim uznaniem o projektach Barucha. Bezwątpienia widzi on w tym środek do pokonania nieufności w ten „wielki interes" wobec zbliżających się wyborów, bowiem projekty Barucha są otwartym zrzeczeniem się zasad New Daal. Teraz dopiero uzewnętrznił się opurtonistyczny charakter polityki obecnego prezydenta, która to polityka początkowo przykryta była wszelakiego rodzaju pięknie brzmiącymi hasłami. Jednak dla Wallstreet są obojętne te zmieniane w ostatnim czasie hasła Białego Domu, jak długo tylko jest zapewniony dla żydostwa nęcący interes powojenny. Zachodzi jednak pytanie, czy ów interes równie nęcąco przedstawiać się będzie dla mas amerykańskich robotników, urzędników, jak również i dla małego i średniego kupiectwa? …

Chcesz mieć św'atło e'ektryczne —

oszczędzaj je!

Kościół tych, którzy nienawidzą

C urch of England w systemie brytyjskiej plutokracji

W chłodnym surowym doztojeństwie pałacu Lambeth rządzi na gładkim parkiecie angielskiej posiadłości feudalnej otyły, o dwóch podbródkach Temple, niby podochocony winem proboszcz wiejski merry old England. Jego poprzednik w londyńskim pałacu arcybiskupów z Canterbury, Cosmo Gordon Lang, ucieleśniał w chuderlawej swojej postaci, w swoich wąskich zaciśniętych ustach daleko silniej typ wojującego fanatyka państwowego kościoła króla brytyjskiego. Za to Tempie góruje czym innym, co w Anglii Churchilla wiele znaczy: Uczynił on w porę odkrycie, że bolszewizm jest w istocie pewnego rodzaju częściowo źle zrozumianym, częściowo przesadnie pojętym chrześcijaństwem. Jako były profesor filozofii w College w Oxfordzie posiadał on dość umysłowej elastyczności, by znaleźć chociaż nie bardzo solidne, aleć zawsze dostateczne dla opurtunistycznych przedstawicieli kościoła państwowego wyjaśnienie nienaturalnie szybkiego zniszczenia księży w tym szczególnym chrześcijaństwie typu stalinowskiego. Ostre formy postępowania Kremla na tym polu stanowią według Dr. Temple „historyczne nieszczęście".

Cosmo Gordon Lang palił wprawdzie również kadzidła kościelne przed wschodnim ofiarodawcą krwi, lecz przecież nie tak dawno temu nazwał on w najbardziej uroczystej formie wojnę obronną Finlandii jako odwieczą walkę dobra z mocami zła, zupełnie niezależnie od tego, że na jego wniosek, który przedstawił jako par Anglii w izbie lordów, wyrzeczono też swego czasu również uroczystą klątwę na mordujący księży i zakonnice bolszewizm: „Izba ta zgłasza z oburzeniem protest przeciwko prześladowaniu wszystkich tych, którzy w jakiejkolwiek formie przyznają się w Rosji do religii". Churchill polecił mu, by zachorował i po oznaczonym czasie ustąpił. Stało się to w lutym 1942 r. Najlepiej uposażony urząd w Anglii przypadł w nowej sytuacji odpowiedniejszemu arcybiskupowi Yorku, dr. Tempie, który w ten sposób zwiększył swoje roczne pobory z 9.000 na 15.000 funtów. Na pytanie, jak może on pogodzić książęce wynagrodzenie ze swymi bolszewickimi sympatiami, dał ów rozsądny człowiek odpowiedź, iż reprezentacja daje dobre odsetki w postaci pożytecznych stosunków. Na tym skończyły się ataki.

Jeśli nowy prymas wszech-Anglii dopiero w końcu 1943 r. znalazł okazję do demonstracyjnego zadokumentowania swojej przychylności wobec Kremla, to stało się to jedynie dlatego, że wschodni partner tak powoli przygotowywał dekoracje Cerkwi prawosławnej. Po tak wydatnym zlikwidowaniu stanu potencjonalnych metropolitów nie było ostatecznie rzeczą tak łatwą znaleźć aktora i kulisy. Lecz Stalin znalazł je. W tym momencie przedstawienie mogło się rozpocząć. Biskup Canterbury wysłał biskupa Yorku do Moskwy z poleceniem odkrycia i doniesienia o „rzeczywistym nowym ożywieniu się ducha religijnego w Związku Sowieckim". Ponieważ prymas wszech-Anglii wysłał tylko prymasa Anglii, — te subtelne różnice w tytulaturze pojmują jedynie mózgi wyspiarskie — Stalin zgodnie z protokułem mógł sobie zaoszczędzić komedii osobistego wystąpienia na scenie. Wysłał on naprzeciwko biskupa Yorku Mołotowa. Arcybiskup Cyril Forster Garbelt znalazł, do znalezienia czego był zobowiązany, i obwieścił zaskoczonemu światu godny podziwu cud nawrócenia.

Pozbawieni czci dostojnicy Church of England wykonali swoje polityczne zlecenie. Nikt na wyspie nie zarzucił im niewłaściwego postępowania i bluźnierstwa przeciwko Bogu. Kiedy państwo angielskie zawiera przymierze z szatanem, kościół jego udziela na to błogosławieństwa. Jeśli król zostanie obalony, prymas kościoła państwowego zdepce jeszcze padającego. Jeśli City pragnie wojny, arcybiskup z Canterbury potrafi w porę zawsze odkryć przeciwnika jako wcielenie zła. Jeśli następnie wojna przybiera formy brytyjskie, to znaczy od setek lat formę zimnej śmierci głodowej, a od obecnych zapasów światowych formę śmierci kobiet i dzieci wśród ognia, wówczas kościół angielski rozdmuchuje jeszcze ogień i poświęca bomby.

Katedra św. Pawła, której koszty budowy pokryte zostały głównie z podatków od wina i węgla londyńskich władz portowych, wznosi się w sercu City, niedaleko Banku Angielskiego, a opactwo Westminster obok parlamentu. Mogą to być w większym lub mniejszym stopniu przypadki rozplanowania miasta. Tkwi w nich jednak sens i siła prawdziwej symboliki. Hierarchia anglikańska naśladuje wiernie w granicach kościelnych organizację społeczną państwa, to znaczy stanowi ona skrupulatnie i dokładnie stopniowany system według zasad plutokratycznych. Kasta panów kościelnych znajduje podobnie jak kasta panów przez urodzenie i panów finansowych swojego naczelnika w królu jako głowie państwa i jako summus episcopus. Stworzyła ona swoje zebrania na wzór izby lordów i izby gmin. Pozatem jest ona silnie scementowana z systemem państwowym jako najpewniejsza podpora. Obydwaj arcybiskupi i 24 biskupów zasiadają jako parowie Anglii w izbie lordów. W państwowej hierarchii społecznej zajmują oni mocną pozycję, przy czym arcybiskupi z Canterbury i Yorku zajmują miejsce bezpośrednio po członkach rodziny królewskiej i przed książętami.

Kościół angielski uważa za swoje zadanie nie tylko spełnianie funkcyj kościelnych w wielkich okazjach narodowego życia, lecz przede wszystkim także obronę orężem kościelnym politycznego systemu w dzisiejszej Anglii, a więc ustroju kapitalistycznego. Kościół anglikański, znajdując sekundantów w sekciarskich kościołach niezależnych zbudował program polityki wewnętrznej i zagranicznej, której zasadnicze punkty brzmią: „Demokracja jako samorząd par excellence jest najwyższą formą rządów" i „Różnice klasowe stanowią fundament dla struktury nowoczesnego społeczeństwa".

Wróg tego ustroju jest również wrogiem kościoła państwowego i należy go tak samo zwalczać z ambon jak i z ław izby lordów. W tym tkwią najsilniejsze korzenie odrażającego „cantu". Dlatego to brytyjscy giełdziarze mówią o walce z antychrystem i dlatego anglikańscy arcybiskupi szerzą hasło: „Imperium w obronie Chrystusa". Tak bezgranicznie zarozumiały i arogancki imperialista, jakim był lord Curzon, powodowany duchem owego zarozumiałego faryzeuszostwa umieścił w książce swojej „Zagadnienia Dalekiego Wschodu" dedykację: „Wszystkim, którzy wierzą, że imperium brytyjskie przy pomocy Opatrzności jest największym, jakie świat kiedykolwiek widział, narzędziem dobra..." Curzon znał tylko południowo-afrykańskie obozy koncentracyjne, zakładników egipskich i chłostę głodu w Indiach. Arcybiskupi z Canterbury i z Yorku błogosławią dzisiaj miny i bomby fosforowe jako najbardziej nowoczesne „narzędzia dobra".

Napisał Dr. H. Höpf.

Pełnia księżyca

bywa codziennie przez cały rok

Naszej kochanej ziemi towarzyszy w jej długiej podróży po przestrzeni wszechświata w roli satelity miły księżyc, dążący za nią podczas całego jej obrotu. Odległość jego od ziemi wynosi 384.000 kilometrów i, jak wiadomo, dla swego pełnego obrotu dookoła swej władczyni potrzebuje on równo 29 i pół dni. A więc co każde 29 i pół dni mamy pełnię księżyca lub jego nów. Pełnia bywa wówczas, gdy te trzy planety, t. j. słonce, ziemia i księżyc znajdują się w prostej linii. Podczas nowiu księżyc znajduje się pomiędzy słońcem a ziemią i jest do nas obrócony nieoświetloną swą stroną. Takież same zjawisko bywa z innymi księżycami, których jest 29 w całym systemie słonecznym. Planecie Mars towarzyszą dwa malutkie księżyce, z których jeden ma zaledwie 16 kilometrów średnicy, olbrzymia planeta Jowisz rządzi 11-tu księżycami, z których najmniejszy ma średnicę 20 kilometrów. Otoczony pierścieniami Saturn posiada 10, Uranus — 4, a oddalony Neptun — jeden księżyc.

A teraz rozpatrzmy się w poszczególnych okresach obiegu księżyców i ich planet centralnych, które decydują o powtarzaniu się pełni i innych faz księżyców: Najdalsze księżyce Jowisza towarzyszą mu w odległości 23 do 30 milionów kilometrów i potrzebują przeszło 2 lub 3 lat dla swego obiegu. Najbardziej zewnętrzny księżyc Saturna, o nazwie Phebus jest od niego oddalony o 13 milionów kilometrów i okrąża swą planetę w ciągu 550 dni. Jakiż ztąd wniosek? Ponieważ pełnia następuje po całkowitym obrocie tego lub owego księżyca, to wobec tego np. najdalszy z księżyców Jowisza ma pełnię co 3 lata, a satelita Saturna Phebus — co 550 dni. Lecz z drugiej strony istnieją satelity, okrążające swe planety w znacznie krótszym czasie, tak n. p. jeden z księżyców Marsa okrąża go już w przeciągu jednego dnia i 18-tu godzin, a niektóre z księżyców Saturna w jednym prawie lub dwóch dniach i skutkiem tego potrzebują tylko wyżej podanych okresów czasu dla osiągnięcia swej pełni.

Dr. Zirchow

Ze sztuki i wiedzy

„Księżniczka Turandot" jako balet

W drezdeńskiej operze państwowej odbyła się premiera wykonania baletu „Księżniczka Turandot" Gottfryda von Einem, wywołując wszelkie zewnętrzne objawy nadzwyczajnego wydarzenia. 26-cio letni twórca tego baletu, uczeń Borysa Blachera, zbliżony do środowiska utworzonego przez Wernera Egta i Karola Orffa, ziścił nadzieje, przywiązywane do jego młodego talentu. Autor zręcznie osnuł akcję, opierając się na ułożonej przez Luigiego Maligiego znanej bajce o księżniczce, zmuszającej wszystkich swych wielbicieli do łamania głowy nad rozwiązaniem zadanej im zagadki, aż wreszcie szczęśliwy jej odkrywca opanował jej umysł i serce Von Einem skomponował muzykę, posiadającą miejscami bardzo ostre dysonanse, uparcie wybijające rytm i o wyraźnie wytkniętym kierunku. W przeciwieństwie do tego zawiera ona także zwroty o prawie włoskim lirycznie operowym brzmieniu, nadzwyczaj miłe dla ucha. Nawskroś swoiste ujęcie miał występ w roli głównej Tatjany Gzowskiej (Berlin). Dekoracyjna strona sceny zrezygnowała z wszelkiego realizmu, posługując się wybitnie stylizowanym ornamentem chińskim. Stronę zaś choreograficzną nastawiono na ekstatycznie zaznaczoną gestykulację, mającą ogromną pomoc w pełnym temperamentu wykonaniu ról przez dwie przybyłe na występy gościnne osoby — 15-to letnią Ewelinę Marek (Turandot) i Franciszka Kaszanka (książe Kalaf) oraz przez udział wybitnych drezdeńskich tancerzy i tancerek. Pod batutą głośnego dyrygenta orkiestry Karola Elmendorffa otrzymała strona muzyczna tej premjery wydatne jej podkreślenie. Powodzenie przedstawienia było nadzwyczajne.

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Marii Zaćwilichowskiej, ukochanej Ciotki, Babki i Prababki, która opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Panu dn. 26. II. w wieku 94 lat, ofiarują dla biednych polskich dzieci 50 RM. L. Jasieniczowa i J. Ulmerski.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Walerii Kretowiczówny dla polskich biednych dzieci składa RM. 20 była uczenica Zofia z Łuczynowiczów Woronkowa.

Zebrane przez dzieci z występów teatrzyku kukiełek „Chochlik" RM. 138 ofiarowuje się dla inwalidy Komara.

W piątą rocznicę zgonu ś. p. Ludwika Abramowicza dla polskich biednych dzieci RM. 20 bezimiennie.

Ku uczczeniu pamięci męża ś. p. Adama Salmonowicza dla polskich biednych dzieci 50 RM. składa żona.

Dla biednych polskich dzieci od Jureczka z Bogusław RM 10.

Z „Popołudnia Rozmaitości"

Związków Zawodowych

„Popołudnie rozmaitości ubiegłej niedzieli odbyło się pod znakiem beztroskiego humoru i lekkiej muzyki przy szczelnie zapełnionej widowni. Urozmaicony program wzbogacony został kilkoma nowymi siłami artystycznymi. Muzyczna część obejmowała produkcje orkiestry pod bat. A. Rözlera, która na wstępie wykonała mało znaną w Wilnie uwerturę „Małżeństwo w tajemnicy" — muz. D. Cimurosa. — Z kolei usłyszeliśmy solistkę p. Kudobaite (mezzosopran), która dysponuje b. ładnym materiałem głosowym. Solistka ta wykonała z dużym poczuciem smaku artystycznego kilka piosenek kompozytorów litewskich. Raziło trochę śpiewanie z nut, co z łatwością dałoby się uniknąć przez nauczenie się tych kilku piosenek na pamięć. W dalszym ciągu programu orkiestra wykonała starannie „Scenę baletową" — muz. H. Zandera oraz „Mały koncert dworski" — fantazję, muz. E. Nicka, zyskując rzetelne uznanie publiczności.

Znana w Wilnie, doskonała para taneczna Ronwald wykonała precyzyjnie z doskonałym opanowaniem technicznym „Bolero". oraz „Rumbę".

Jako solista, z łona orkiestry wystąpił tym razem dobrze znany Wilnianom wiolonczelista p. Fr. Tchorz który wykonał bardzo pięknie z właściwym sobie miłym na tym instrumencie tonem dwa utwory, zyskał sobie długotrwały aplauz.

Duże powodzenie miał w tym dniu tenor p. Muraszko. Młody ten śpiewak wprawdzie nie dysponuje dużym głosem, lecz tym niemniej timbre jego głosu jest bardzo miłe dla ucha. Wykonane przez niego utwory, a w szczególności aria z opery „Cyganeria" — Pucciniego, świadczą o nieprzeciętnej muzykalności tego sympatycznego adepta sztuki śpiewaczej.

Kum Sylwester, w tym dniu miał swoją dobrą passę. Publiczność polubiła tego poczciwego „gadułę" i nie wyobraża sobie „popołudniówki" bez Kuma Sylwestra, któremu z lekkiem sercem wybacza słabsze czasem numery gdyż, wie, że „Kum Sylwester" przy najbliższej sposobności wystąpi z jakąś niespodzianką, która do łez rozbawi jego wdzięcznych słuchaczy i wielbicieli P. Bielicka wystąpiła tym razem w charakterystycznym tyrolskim kostiumie, wywołując na widowni salwy śmiechu zarówno za bierną pozę, jak i swoimi piosenkami „Zielony kapelusik" oraz „Gwiżdżę na wszystko". Jak za każdym zjawieniem się na estradzie, tak i tym razem p. Bielicka zbierała zasłużone laury.

Kwartet głosów męskich, tym razem pod kier. Stakanisa dysponuje dobrymi głosami, a wykonane piosenki świadczą o poczuciu muzykalności wykonawców. PP. Gustajtis i Kernagis zabawiali tym razem publiczność dowcipnym dialogiem „Cichy Kącik".

Piękne tango „Czerwone róże", foxtrot z operetki „Perła Tokay'u" oraz foxtrot Schmidsedera w wykonaniu orkiestry pod kierownictwem p. A. Rözlera — zakończyły ten urozmaicony program. Całość zrobiła dodatnie wrażenie. R. H.

ŻOŁNIERZ I KOŃ — WALCZĄ NA FRONCIE PRZECIWKO NIEPRZYJACIELOWI, W KRAJU SŁUŻĄ AKCJI TRANSPORTÓW WOJENNYCH.

Tu mówi Związek Zawodowy

Dnia 8 marca rozpoczynają się na nowo kursy języka niemieckiego przy ul. Św. Ignacego Nr. 3. Zgłoszenia są przyjmowane tamże od godz. 9 do 13 i od 16 do 19. Kursy dzielą się na dzienne i wieczorne.

Wiadomości z dnia

8 Marzec. ŚRODA Wincentego.

Wschód słońca 6.00
Zachód słońca 16.59

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 17.40 DO GODZ. 05.40

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. LUDWIKA ABRAMOWICZA. We czwartek, dnia 9 marca jako dniu piątej rocznicy zgonu ś. p. Ludwika Abramowicza, redaktora „Przeglądu Wileńskiego" odbędzie się o godz. 8 min. 30 w kościele po-Bernardyńskim nabożeństwo żałobne, na które zapraszają jego koledzy i b. współpracownicy.

— KONCERT OLGI OLGINY. W niedzielę dnia 12 marca o godz. 12 min. 30 odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert znanej śpiewaczki operowej p. Olgi Olginy, która wykona arie z różnych oper i operetek oraz pieśni Chopina i innych kompozytorów polskich, rosyjskich, litewskich, niemieckich, włoskich i hiszpańskich. Akompaniować będzie prof. Konrad Kawecki. Zapowiedź tego koncertu wzbudziła już w kołach miłośników muzyki i wielbicieli talentu artystki duże zainteresowanie.

— DYŻURY APTEK. W tygodniu od dnia 6.III do dnia 13.III mają dyżury nocne i świąteczne następujące apteki:

Apteka Nr. 1, ul. Wileńska 23 (tel. 290), Nr. 3, Gedimino 10 (tel. 998), Nr. 6, Wielka 24 (tel. 773), Nr. 10, Tyzenhauzowska 1 (tel. 1384), Nr. 13, Basanowicza 25 (tel. 1692), Nr. 336, Legionowa 10 (tel. 468).

— NORMY PAPIEROSOWE DLA MIESZKAŃCÓW M. WILNA I WSI. W miesiącu marcu b. r. mieszkańcy miasta otrzymają następujące normy papierosów: na odcinki ważne od dnia 28 lutego b. r. „7 M Tab. 9" — 20 sztuk, 6 marca „7 M Tab. 10" — 20 sztuk pap., 13 marca „7 M Tab. 11" — 20 sztuk pap., 20 marca „7 M Tab. 12" — 20 sztuk pap., 27 marca „7 M Tab. 13" — 20 sztuk papierosów tygodniowo.

Mieszkańcy wsi na odcinki kart papierosowych „6 K. Tab. 4" — 40 sztuk pap. na tydzień. Odcinki kart papierosowych „7 M tab. 9—13" i kart papierosowych dla wsi „6 K Tab. 4" — ważne są do dnia 31 marca 1944. Sklepy mają się wyliczyć z odcinków papierosowych do dnia 7 kwietnia 1944.

— SÓL I WÓDKA. Posiadacze odpowiednich kartek na sól i wódkę otrzymają aż do odwołania:

Na okres kartek od 6. 3. 44. do 2. 4. 44:

Na odcinek soli „2" 400 gram soli.
Na odcinek wódki „2" 1/2 l. wódki.

Na okres kartek od 3. 4. 44. do 30. 4. 44:

Na odcinek soli „3" 400 gram soli.
Na odcinek wódki „3" 1/2 l. wódki.

Na okres kartek od 1. 5. 44. do 28. 5. 44:

Na odcinek soli „4" 400 gram soli.
Na odcinek wódki „4" 1/2 l. wódki.

— ŚRODKI DO PRANIA. Na kartki żywnościowe 27 okresu wyżywieniowego w miesiącu marcu b. r. mieszkańcy Generalnego Okręgu Litwy otrzymają środki do prania. Mieszkańcy miast na odcinki „Vk. E.", „V. E.", „J. E" i „S. E." 27 okresu otrzymają 1 kawałek mydła piankowego i 500 gr. proszku do prania na każdą osobę. Mieszkańcy wsi Generalnego Okręgu Litwy na kartki żywnościowe odcinków „K 4 A I" otrzymają 1 kawałek mydła piankowego lub 1 paczkę proszku do prania na każdego. Wyżej wymienione odcinki zarówno dla mieszkańców miast jak i wsi mają ważność do dnia 31 marca 1944.

— MASŁO DLA CHORYCH. Na kartki żywnościowe 27 okresu wyżywieniowego z ważnością od 6 marca do 2 kwietnia 1944 masło otrzymają chorzy przebywający w szpitalach i w domu. Masło dla chorych w domu będzie przydzielane tylko w wypadku zlecenia lekarskiego.

— MASŁO DLA DZIECI. Na kartki żywnościowe 27 okresu wyżywieniowego masło otrzymają tylko dzieci do lat 6-ciu, na różowe i niebieskie kartki żywnościowe. Na kartki żywnościowe dla młodzieży i dorosłych odpowiednich odcinków będzie sprzedawane mięso wieprzowe w normach oznaczonych na odcinkach „Tłuszcz" i „Mięso".

—NOWE ZARZĄDZENIE W SPRAWIE CUKRU. Na kartki żywnościowe 26 okresu wyżywien. wszystkich kolorów na odcinki „cukier" aż do czasu osobnego zarządzenia cukier nie będzie sprzedawany.

— PROTOKUŁY ZA NIEPOSIADANIE DOKUMENTÓW OSOBISTYCH. W tych dniach władze policyjne przeprowadziły kontrolę wśród mieszkańców m. Wilna celem sprawdzenia dokumentów osobistych. Okazało się, że wielu z nich nie posiadało wcale lub posiadali dokumenty nieprolągowane. Sporządzono szereg protokułów i winni zostali ukarani karami pieniężnymi.

KINA

Soldatentheater II (Vilnius Wileńska) 8

„MÜNCHHAUSEN"

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77

„DŻUNGLA WOŁA"

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37

„NAMIĘTNOŚĆ"
z Olgą Czechową.

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6 62

„KOT W BUTACH"
Początek seansów: w dnie powszednie o godz. 15 i 17, w soboty o godz. 13 i 15 i w dnie świąteczne o godz. 13 tej.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-7

„BAL W OPERZE"

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce.

„DZIECI SZCZĘŚCIA"

W kinie **„MUZA"**
Nowogródzka 8
w niedzielę 12-go marca r. b. o godz. 12 w poł.

KUM SYLWESTER i KALASANTY KOZIOŁEK
„Poranek śmiechu i humoru"
z udziałem: N. Nikielówny, W. Hermanowicza i W. Lasonia.
Przy fortepianie: R. KUNCEWICZ.
Bilety wcześniej nabywać można Wileńska 16—Antykwariat, a w dniu przedstawienia w kasie kina.

BIURO BUDOWLANE
Dypl. inż. W. JANKAUSKAS
KOWNO—WILNO—WIEDEŃ.
Oddział wileński:
Gedimino 33 mieszk. 4.
Do dużych robót budowlanych oraz montażowych w południowo-wschodnich Niemczech potrzebni są inżynierowie, technicy, elektro-monterzy, ślusarze i inni robotnicy. Oprócz tego przyjmowani są na kurs przygotowawczy uczniowie szkół technicznych i rzemieślniczych w wieku od 17 do 25 lat. Po ukończeniu powyższego kursu, będą oni przydzielani na roboty w charakterze robotników wykwalifikowanych. Informacje o warunkach umowy od godziny 8—12 i od 14 do $16^{1}/_{2}$.
Dyrektor Biura
Dypl. inż. W. JANKAUSKAS
Główny inż. A. MELECHUFF.

PRACOWNIA WÓZKÓW DZIECINNYCH
Trakų (Trocka) 16
KUPUJE:
Dyktę,
Ceratę,
Celuloid,
Wąż gumowy
i inne materjały.

Firma Budowlana
„RENTINYS"
Wilno, ul. Wielka Nr 8
tel. 16-40
zawiadamia, że w dalszym ciągu są przyjmowani robotnicy kwalifikowani i niekwalifikowani, mężczyźni i kobiety, do robót budowlanych w Wiedniu. Piąty transport odchodzi 1 -go marca 1944 r. Zapisani na ten transport, dla odbycia komisji, muszą się stawić w biurze firmy w dniu 10 go marca 1944 r. na godz 7.30
Zapisy przyjmuje również nasz punkt werbunkowy w Święcianach, ul. Mažoji Strunaičių Nr 2—1.

ELEKTRO-MECHANICZNY WARSZTAT
A. Subocza
Vokiečių (Niemiecka) 17
WYKONUJE wszelkie roboty w zakresie radio-elektrotechniki
Fachowa naprawa rowerów.
KUPUJE sprzęt radio techniczny oraz części rowerowe
Kupi aparat radiowy i opony balonowe.

TEATR—REWIA
w lokalu kina
„MUZA"
Nowogródzka 8
od dnia 3-go marca r. b.
PREMIERA
WIELKA KAZIUKOWA REWIA:
„POD ZNAKIEM HUMORU"
przy udziale sił zagranicznych oraz całego zespołu teatru
„ALI - BABA"
Początek przedstawień w dnie powszednie o godz. 19-ej, w soboty o godz. 17 i 19, w niedzielę o godzinie 15, 17 i 19.
Przedsprzedaż biletów:
Wileńska 16 i Wielka 32.

Teatr Miejski
Basanavičiaus (daw. W. Pohulanka) 11
Poszukuje do nabycia **akordeon.**
Zwracać się do Teatru od g. 10—12.

KUPUJĘ zbiory znaczków pocztowych.
Płacę dobre ceny.
Pilies (Zamkowa) 18—2 Sklep znaczkowy. W niedziele i święta: Jasinsk o (Jasińskiego) 16—3.

Pasta do podłóg
Uosto (d. Portowa) 3—10
w głębi podwórza I piętro.

UWAGA! Były pracownik fabryki „Wułkan" przyjmuje do reperacji kalosze i śniegowce oraz wszelkie gumowe rzeczy. Witoldowa 3/—11, wejście z podwórka.

Potrzebni pracownicy (ce). Zgłaszać się: **Pracownia kłumpi, Zamkowa 24.**

POTRZEBNI robotnicy i robotnice do lekkich prac fizycznych oraz cieśla do wykonania kilku prac akordowych. Zgłoszenia: Chem. Fabr. „UTILIZACJA", Žveryno (d. Zwierzyniecka) 18, tel. 13-99

Potrzebny doświadczony, samodzielny **MYDLARZ** do Fabryki mydła „Ringūva", Kowno—Ukrainer str 6. Wynagrodzenie według umowy Obiad w fabryce, ubranie rob., buciki i pokój—dla żonate o mieszkanie zapewnia dyrekcja fabryki.

Różne

ADAMOWICZ Jan poszukuje matki Antoniny i siostry Heleny Juchniewicz i Emilji Adamowicz ostatnio zamieszkałych w Homlu. Ktoby coś wiedział o losie zaginionych proszony jest o zawiadomienie pod adresem maj. Niemież gm. Rudomino poczta Rudomino. Adamowicz Jan. 2529

BUTY angielskie Nr. 29, bryczesy i płaszcz letni zamienię na opał dowiedzieć się Kowa (Marcowy) 15—1 dzielnica Popławy. godz. 8—13. 2452

DO młynarzy! Walce w całym komplecie wymienię na opał. Jakóba Jasińskiego 16—14 od godz. 10—2 pp. 2511

FORTEPIAN, piecyk kaflowy, szafa 3 drzwiowa z lustrem zamienię na opał. Gedimino 35 m. 17. 5494

JÓZEF Szaryński młynarz zgubił: pasas Nr. V 073174 kartę pracy, książeczkę leczenia i pieniądze. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot dokumentów i karty pracy. Droga Werkowska 13—1. 2527

KOSTJUM szary na średni wzrost, jasną marynarkę i rower zamienię na opał. U. Arklu Nr. 22—12-c. Końska. 2534

KRAJĘ tytoń maszynowo na cienkie włókna, szybko i na poczekaniu Ceny niskie. Wiłkomierska 22—4. 2133

KANARKI zamienię na opał. Dla każdego ptaszka dam trochę pokarmu. Słucka (boczna Lwowska) 15—2. 2402

LIKWIDUJĄC mieszkanie zamienię meble, pościel sprzęty gospodarstwa domowego, naczynia na drzewo, śniegowce nr. 7, pas damski. Od 10—17. Wilnaerstr. (Wileńska) 10—19 Pianko. Wejście przez Feldlazarett. 2528

MASZYNĘ nożną „Singer" w dobrym stanie, zamienię na opał. Krakowska 32—6. 2457

MASZYNĘ do szycia ręczną, kilim rumuński, fotel dębowy ze skórą, serwis stołowy porcelanowy i inne rzeczy zamienię na opał. Moniuszkos 46—4. 2345

MODNY frak z białą kamizelką, prawie nowy, na średni wzrost, zamienię na ubranie męskie najchętniej koloru marengo albo na materiał na ubranie. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Elegancki frak".

PALTO damskie jesienne w dobrym stanie, granat na wzrost średni, zamienię na opał. Skapų (Skopówka) 9—3. 2427

PŁASZCZ męski czarny na piżmowcach z karakułowym kołnierzem, stan dobry na wzrost średni zamienię na opał. Konarskiego 30—1. 24—18

PATEFON walizkowy w dobrym stanie zamienię na opał. Wytenia (Archanielska) 47—4. 2424

PANTOFLE damskie Nr. 37, 38, 39. Kalosze i śniegowce Nr. 35, buty męskie Nr. 28, kamasje męskie Nr. 27 z kaloszami, płaszcz męski letni i jesienny wymienię na opał. Basanavičiaus (W. Pohulanka) 16—6 tamże narzędzia szewieckie, kopyta i inne. 2465

PLUSZOWY nowy pomarańczowy koc zamienię na opał. Liubarto 3—2. Dowiedzieć się od 11 do 18. 2513

SKRADZIONE 3 dowody osobiste Nr. 20337/13366/WI. I na naz. Kopeć Władysław, Nr. 22405/133667 II na nazwisko Kopeć Władysław (syn) i Svetimšalio Liud Nr. 3729 na naz. Kopeć Zofia, unieważnia się. 2534

SZLIFOWANIE szkła i odnawianie luster F-a J. Lenktaitis. Didžioji (d. Wielka) 44. 2432

TAPCZAN w dobrym stanie zamienię na opał. Bonifratrų (Bonifraterska) 14—11. 2422

UWAGA! Ktoby wiedział o miejscu pobytu Trockaite Julja, lat 16 jest proszony o wiadomość za wynagrodzeniem pod adresem „Maistas" Wileńska 27 tel. 15-27
Przetrzymywanie lub ukrywanie będzie ścigane sądownie. 2505

WANNĘ — nasiadówkę, jesionkę męską granatową, oraz kredens dębowy nowoczesny zamienię na opał. Liubarto (daw. Grodzka) 11-a—3. Zwierzyniec od 13 do 18. 2456

WÓZEK głęboki, nowoczesny, w dobrym stanie zamienię na opał. Oglądać Basanavičiaus (W. Pohulanka) 43 m. 2. 2464

WÓZEK głęboki w dobrym stanie zamienię na spacerówkę lub na opał. Sventyku (Popowska) 6—2. 2532

ZIOŁOLECZNICTWO chorób przewodu pokarmowego od 5 p. p. do 7 p. p. Gedimina (d. Mickiewicza) 39—4.

ZEGAR ścienny firmy „Backer" dwu bojowy, 2 kapy, 1 biała, 1 wiejska zamienię na opał lub rower damski balon. ul. Ankštoji (d. Ciasna) 8—3-a. 2463

ZGUBIONY Laik. Asm. Liud. Nr. 63937/22287 wyd 1943 4. 20 i kartka różowa rejestr. na naz. Popienko Jadwiga zam. Kalvariju 148—6, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 2515

ZGUBIONY Laik. Asm. Liud. Nr. 27796/506 wyd. na naz. Kovšinaite Alina zam. Antokolų 135/27—4, unieważnia się. 2519

ZGUBIONY dowód osobisty Nr. 1003 wydany przez gminę Rudziszki na naz. Wieczorek Maria, unieważnia się. 2501

ZGUBIONO 2 ordery na mięso i krupy oraz dowód pracy wydany z firmy Or. Tod p. Matuzewicza na nazwisko Klimaszewski Tadeusz, wszystko unieważniam. 2499

ZAMIENIĘ na opał 6 krzeseł miękkich, stół okrągły, otomanę i dywan pluszowy. Antokolska 74—4. 2453

ZGUBIONY Pasas wydany na nazwisko Sacharuk Piotr zam. wieś Skojdziszki gm. Rudomino i zwolnienie z komisji poborowej, unieważnia się. 2524

ZAMIENIĘ na opał maszynę ręczną do szycia, suknię jedwabną i materiał na suknię Naujininku (daw. Nowoświecka) 19-4 2415

ZAMIENIĘ na opał kostium damski na osobę średniego wzrostu i tuszy, koloru jasny granat dowiedzieć się Valanciaus (Piaskowa) 10—8. 5486

Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie **prenumeraty na m-c następny** do dnia 25-go każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Kupno i sprzedaż

ANDERSENA „Baśnie", J. Barono Rusų lietuviu žodynas", Chłędowskiego „Z przeszłości naszej i obcej", A. Carella „Człowiek istota nieznana", J. Remera „Wilno", „Bolšaja medicinskaja enciklopedija" i „Pion" kupi antykwariat Švento Jono 1. 2508

KUPIĘ maszynkę do wyciskania soku z jagód, duży kocioł do gotowania, syfon i inne przyrządy do produkcji soków. Opłata suchem drzewem brzozowym, lub pieniędzmi. Oferty z podaniem adresu do „Gońca" pod „Nr. 11" 2416

KUPIĘ nakrycie stołowe nowoczesne na 12 osób (srebro) Oferty składać w Administracji „Gońca" pod „Srebro" 2468

KUPIĘ Eckersweya „A mordern English course" albo „An everyday English course" Zgłosz. do Adm. „Gońca" pod „Podręcznik" 2483

KUPIĘ rower damski nowy lub w bardzo dobrym stanie, ewentualnie zamienię na rzecz wartościową, różnicę dopłacę. Pożądana firma dobra tylko balon. Pośrednictwo wykluczone. Nowogródzka 4/8. 2476

KUPIĘ spacerówkę w dobrym stanie Święciańska 9—2. 2354

KUPIĘ Mszał—Rzymski z tekstem łacińsko-polskim na każdą niedzielę i święta, względnie na każdy dzień. Zgłoszenia proszę kierować do „Gońca" pod „Mszał" 2473

KUPIĘ czapkę zimową oraz nożyce, noże szteperskie, cęgi. Wileńska 15 m. 1.

KUPIĘ spacerówkę „Konkon" lub innej przedwojennej firmy w pierwszorzędnym stanie Pracownia Radiowa Vokiečių (Niemiecka) 2. 2388

KUPIĘ „Kopf und Rauber Anatomie" i „Atlas des Menschen" wydanie II „Knochen". Zgłaszać się „Goniec" pod Nr. 2393. 2393

KUPIĘ natychmiast serwis porcelanowy saski „Zwiebelmuster", biały w niebieskie kwiaty lub inny. Mogą być poszczególne przedmioty i figurki, oraz litografie starego Wilna. Bernardyński zaułek 9—2. 2373

KUPIĘ pianino dobrej f-my. Zgłoszenia do „Gońca" pod „Maestro" 2413

KUPIĘ kostium męski w dobrym stanie lub materiał. Adres: Aukštaičių (Kopanica) 12-b—5. 2379

KUPIĘ tylko w dobrym stanie bryczesy wysoki wzrost, mocne sznurowane trzewiki Nr. 28—29, dentystyczny aparat „Samson". Zamienię na suchy opał nowy szary pilśniowy kapelusz „Goeppert" średni rozmiar. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Goeppert" 2407

KUPIĘ natychmiast pantofle Nr. 37, kol. brązowy, sportowe lub czółenka na słupku. Oferty składać do Adm. „Gońca" pod „M. M."

KUPIĘ czarne zamszowe czółenka Nr. 37 oraz materiał czarny lub granat na spódniczkę. Kasztonu (Kasztanowa) 4—21 od g. 10—12. 2536

KUPIĘ 2 koszule męskie nowe c. granat Nr. 40, satynowe lub jedwabne, poduszkę puchową większą z powłoczką, garnitur męski w dobrym stanie kolor ciemny, palto letnie męskie na średnią osobę, Wileńska 5—4. od g. 10—13. Bez pośrednictwa. 2527

KUPIĘ dzieła z Historii Medycyny (Chirurgji) oraz nuty — Schmidt Vorbereit. ubung. op. 16. Bertini Etudes op. 100 i Hanon ćwiczenia. Oferty do „Gońca" pod „Nuty" lub Žygimanto (Zygmuntowska) 22—3. 2523

KUPIĘ mydło ichtyolowe, dobrze zapłacę. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 9-a—4. (wejście z teatralnej). 2510

KUPIMY buty z cholewami robocze i miary. Pantofle na korkach i sportowe Nr. 38. Elegancki płaszcz z niebieskim czy srebrnym lisem, może być bez kołnierza. Zgłosić się od godz 14—19 Kalwaryjska 6—4 Hejnałówna. 5488

KUPUJĘ tkaniny ludowe w kawałkach różnej wielkości. Pracownia kłumpi. Zamkowa 24. 5491

KWIATY sztuczne używane kupi sklep. Poznańska Poznańska 1. 2396

KURZOWIEC damski nowy lub używany w dobrym stanie na średni wzrost, kupię. Zgłoszenia do Adm „Gońca" pod „Kurzowiec" 2371

MASZYNĘ do pisania małą lub wielką kupię, szryft dowolny, może być rosyjski. Biuro tłumaczeń Gedimino 15. 2408

PŁASZCZ fokowy i żakiet, więcej zniszczone, oraz kilka skórek fokowych i błam popielicowy lub inny kupię. Palangos (d. Poznańska) 2—5-b od ulicy wejście godzina 12—16. 2412

PIANINO lub fortepian oraz meble salonowe (gabinetowe) kupi natychmiast firma „Lenktaitis" Didžioji 44, tel. 19-20. Pośrednictwo niepożądane. 2290

SĄ do nabycia kury lekhorny, karmazynki do sprzedania na hodowlę. Mindaugo (Słowackiego) 21-a—2.

Praca

NATYCHMIAST potrzebni są piekarze i pomocnicy piekarscy. Zgłaszać się: ul. Św. Ignacego 14 do kierownika piekarni. 2526

PRZYJMĘ pracę, rządcy, ekonoma, magazyniera, pomogę w nauce i w gospodarstwie. Zgłoszenia piśmiennie: Wilno, Vitenio 3-10 S. Merecka dla Niewiadomskiego. 2391

POTRZEBNA służąca do dzieci (2 lat) Rekomendacje konieczne. Zwracać się ul. Orzeszkowej 11-b m. 4-a. 3509

POTRZEBNI: banzegista i do różnych prac mężczyźni i kobiety w starszym wieku. Zgłaszać się codziennie w godz. 8—16 f. „Taupa" Didžioji (Wielka) 50. 2507

POTRZEBNA osoba na przychodzącą do ugotowania obiadu i sprzątania Tilto (Mostowa) 29 m. 15. 2520

POTRZEBNI silni chłopcy oraz szlifierz i banzegista, wytwórnia drewniaków Vilniaus (Wileńska) 17/19-6.

RZĄDCA przyjmie pracę w maj. na Białorusi — Posiadam 18 let. praktykę rządcy - hodowcy. Oferty kierować do Adm. „Gońca" pod „Rolnik" 2524

SOLIDNA i uczciwa przyjmie pracę jako przychodząca za sumienne wynagrodzenie. Jelenia 25—1 do W. 2512

Lokale

POSZUKUJĘ przy polskiej rodzinie dwu pokoi lub jednego. Opłata według umowy. Oferty do redakcji „Gońca" pod „11" 5487

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z wygodami dla samotnego zgłoszenia do redakcji „Gońca" pod „Wacław". Opłata według umowy. 2518

URZĘDNICZKA Wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego poszukuje 1 lub 2 pokoi z najpotrzebniejszemi meblami i używalnością kuchni. Duży remont niekonieczny. Pośrednictwo wynagrodzę Oferty kierować ul Matulewicza (Biskupia) 4, II piętro pokój 20. 2474

Nauka i wychowanie

A. B. C. Najtaniej i najszybciej konwersacja niemiecka i lekcje pisania na maszynie. (10 palcowy — system) Gedimino 4— 12

LITEWSKIEGO języka kto podejmuje się szybko nauczyć, oferty pod „Litewski". 2531

LEKCJI muzyki i rosyjskiego udzielam. Ukmerges 42—2 od 12—5 g. po poł. 2535

SKRZYPEK były prof. konserwatorium udziela lekcyj gry na skrzypcach. Gedimino (Mickiewicza) 11 —8, godz. 13—16. 5751

UDZIELAM lekcji gry na mandolinie system cyfrowy i nutowy dowiedzieć się ul. Subocz 9-12 od godz. 17—19 2316

Handel i przemysł

PRACOWNIA krawiecka firmy „Trikotazas" przy ul. Niemieckiej 26 (wejście z bramy) przyjmuje do szycia płaszcze i suknie damskie oraz ubranka dziecięce.

Lekarze

Dr. FUNDOWICZ STEFAN
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Sv. Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18.

Dr. EDMUND KUNCEWICZ
b. asystent Kliniki U. S. B. Choroby uszu, nosa i gardła. Uosto skg. (z. Portowy) 3—4. Przyjmuje od g. 9—10 i 15 — 16.

Dr. T. KUNICKI
Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszerja) Przyjmuje od godz. 8—10 i 1—5. Vilniaus Wileńska 6—6.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT
Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m. 2.

Dr. H. Małofiejewa
choroby kobiece i akuszerja. Uosto (Portowa) 3 m. 4. Godz. przyjęć: od 15—17.

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ
Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

Dr. ORŁOWSKI ROMUALD
choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp. do 7 pp. Gedymina (d. Mickiewicza) 39 m. 4.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2 Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER
Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6. Poniedziałki, środy, piątki od 12—15, wtorki, czwartki, soboty, niedziele od 14—18.

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA
Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA
Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec

ZOFIA GRONEROWA
przyjmuje, porady i porody w domu Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6.

Siostra KULESZANKA St
Zastrzyki (dożylne bańki, porody zamówienia na dom od 7 r. do wieczór. Gedymina (d. Mickiewicza 39 m. 4.

J. KORCHOWA
Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1

MARIA LAKNEROWA
przyjmuje od godz 9 rano do 7 wiecz Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA
Lwowska 57—1.

W. ŚMIAŁOWSKA
Pilies (d. Zamkowa) 26—6.

Do wiadomości rolników

Donosi się do wiadomości wszystkich rolników, że na podstawie pisma Generalnego Komisarza (H A I I E i L 323/2 z 7.II 1/944) od dnia 15.III 1944 zakup ptactwa zostaje wstrzymany.

Punkty skupu „Maistasu" z dniem wyżej wymienionym ptactwa przyjmować nie będą.

Ogłoszenie w Gońcu Codziennym zawsze przynosi korzyść

ś. † p.
Józef Gudaniec
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 5.III 1944 r. w wieku lat 68
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (Orzechowa 8—2) na cmentarz Rossa nastąpi dnia 8.III-44 r. o godz. 14. O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych pogrążeni w smutku
Synowie i Córki.

ś. † p.
Aleksander Bialachowicz
b. pracownik P. K. P.
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 7.III 1944 r. w wieku lat 38.
Eksportacja zwłok z kaplicy szpitala św. Jakuba do kościoła po-Bernardyńskiego nastąpi dn. 8.III b. r. o godz. 15. Nabożeństwo Żałobne zostanie odprawione dnia 9.III b. r. o godz. 9 rano, po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa.
O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
Żona, Dzieci, Matka i Rodzina.

Powiadamiamy, że pogrzeb naczelnego redaktora gazety „Biełaruski Hołas"
ś. † p.
Franciszka Alachnowicza
odbędzie się dn. 8.III-44 r.
Eksportacja zwłok z kostnicy szpitala św. Jakuba na cmentarz Ewangielicko-Reformowany przy ul. K. Kalinowskiego nastąpi o godzinie 10 rano.
Redakcja gazety „BIEŁARUSKI HOŁAS".

---

†
Stefan Barygo
Pracownik Elekt. Miejskiej
zmarł nagle dn. 5 marca 1944 r. w wieku lat 25.
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Pakalnios (Podgórnej) 3—18 do kościoła św. Jakuba nastąpi dn. 8.III b. r. o godz. 8. Po Nabożeństwie Żałobnym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa. O czym powiadamiają nieutuleni w żalu po wielkiej stracie najukochańszego i nieodżałowanego Przyjaciela wielce stroskani
Koledzy i Koleżanki.

---

†
Antoni Kumpicki-Kozłowski
po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 5.III 1944 r. w wieku lat 55.
Wyprowadzenie zwłok z kostnicy szpitala św. Jakuba na cmentarz Rossa odbędzie się dnia 8.III 4 r. o godz. 14-tej. Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy zostanie odprawione dn. 1 .III b. r. o godz 8 rano w kościele św. Jakuba. O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążone w smutku
[illegible]ona, Córka i Wnuczka.

---

†
Jerzy-Andrzej Derwiński
b. kadet korpusu kadetów we Lwowie
zginął śmiercią tragiczną dnia 29.II 1944 r. w Żukojniach w wieku lat 2[illegible].
Pochowany został na cmentarzu w Michaliszkach dn. 4.III 1944 r. Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się dnia 1[illegible].III b. r. w kościele po-Bernardyńskim o godz. [illegible] rano. O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w smutku
Matka, Siostra i Brat.

ś. † p.
Michalina Winicka
opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dn. 6.III-44 w wieku lat 39.
Eksportacja zwłok z domu żałoby (Popławska 7—12) na cmentarz Rossa nastąpi dnia 8.III b. r. o godz. 6. O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
Mąż, Córka i Rodzina.

ś. † p.
STEFAN BARYGO
Pracownik Elekt. Miejskiej
zmarł nagle dn. 5 marca 1944 r. w wieku lat 25.
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Pakalnios (Podgórnej) 3—18 do kościoła św. Jakuba nastąpi dn. 8.III b. r. o godz. 8. Po Nabożeństwie Żałobnym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa. O czym powiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu wielce stroskani
Żona, Matka, Ojciec, Siostra, Teściowa, Szwagier i Rodzina.

Podziękowanie.
Pani Dr. Oldze Levynytė, P. P. Dr. Dr.: Pawłowiczowi, Oleńskiemu, Malejewi i Fundowiczowi oraz wszystkim Siostrom Sanatorium Gruźliczego w Wilnie w szczególności SS. Merkurjewównie i Zapolskiej za długoletnią pomoc lekarską i opiekę w czasie choroby mego Męża
ś. † p.
Józefa Massalskiego
składają serdeczne „Bóg zapłać"
Jadwiga Massalska z Córką.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 18. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nadesłane o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".